

LIST OTWARTY DO LEKARZY I STUDENTÓW MEDYCYNY  
Z OKAZJI KANONIZACJI POLSKIEGO PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Od dawna dziennikarze usiłują mnie namówić na wywiad z tej okazji, bo „ja wiem więcej”, gdyż miałam okazję tyle lat współpracować z Księdzem Karolem Wojtyłą, potem Biskupem, Kardynałem i wreszcie z Papieżem – Wielkim Rodakiem.

Tak, wiem więcej i właśnie chcę napisać o tym, czego On oczekiwał od lekarzy. Kardynał Sapięha zlecił Mu funkcję Duszpasterza lekarzy – więc zajmował się nimi, spotykał się z nimi, przyjaźnił i był głęboko przekonany, że kapłani powinni współpracować z lekarzami, bo pracują na tym samym terenie – zajmują się ludźmi.

Widział szczególną odpowiedzialność lekarzy, nie tylko za zdrowie, ale za los pacjenta, wręcz za jego wieczność. Bolał nad tym, że techniczny rozwój w medycynie zagraża etyce i że rady i działania lekarzy stanowią zagrożenie świętości rodziny i miłości ludzkiej.

Cierpiał, widząc postępujący spadek moralności, ale uważał, że lekarze mogliby temu zapobiec, gdyby szerzyli prawdę o ludzkiej płciowości i płodności, o „teologii ciała”. Wielokrotnie powtarzał: „Stwórzcie mocny związek lekarzy katolickich, żeby zapanować nad opinią publiczną” – nie doszło do tego, ani w Polsce, ani na poziomie Europy, ani świata.

Śledził losy coraz bardziej zniszczonej rodziny i bronił godności osoby ludzkiej – przemawiał do wszystkich, wszędzie i spodziewał się pomocy od lekarzy – ale zawiódł się... Byłam świadkiem Jego reakcji na wiadomość, że polski Parlament zatwierdził prawo zabijania nienarodzonych chorych dzieci. Wzburzył się jak rzadko, jak prawie nigdy – uderzył pięścią w stół i zawołał: „A gdzie są pediatrzy? Dlaczego nie bronią chorych dzieci, dlaczego nie reagują?”.

Pomyślałam więc, że może teraz, kiedy tyle osób w Polsce zastanawia się, jak przeżyć kanonizację, jak się do niej przygotować. Może teraz lekarze wierzący, katolicy mogliby przecież zareagować i przyznać się do Niego i Jego nauki i jako votum wdzięczności dla Boga i dla Jana Pawła II ujawnić światu, że są praktykującymi katolikami, że są wierni. Nie chodzi o uczone referaty, o metody, o technikę, ale o proste, jasne wyznanie wiary.

Proponuję wszystkim kolegom i studentom podpisanie „deklaracji wiary” – a pomysł dyktuje mi po prostu sumienie, po prostu **muszę**.

Pewnego zdarzenia nie mogę zapomnieć. Biskup Karol Wojtyła wrócił z Soboru entuzjastycznie przejęty profetyczną encykliką Pawła VI *Humanae Vitae*, w której Papież poleca biskupom, aby na pierwszym miejscu w działaniu duszpasterskim postawili problem świętości rodziny – wziął to zlecenie na serio i realizował to do końca życia i zaraz zarządził regionalne spotkanie księży proboszczów z lekarzami, właśnie na temat encykliki *Humanae Vitae*.

Byłam na pewnym spotkaniu z księdzem Stanisławem Smoleńskim – w sporej parafii, przyszło 60-70 osób – w trakcie spotkania szepnęłam księdzu Proboszczowi, żeby przyniósł kartkę papieru, to sporządzimy spis obecnych i na następne spotkanie duszpasterskie będziemy mogli zapraszać ludzi imiennie. Ksiądz przyniósł kartkę, podpisałam pierwsza i puściłam kartkę na salę.

Kartka okrążyła zebranych i wróciła do mnie – pusta – nie podpisał się nikt – no tak, to były czasy twardego komunizmu, bali się.

Anonimowo przyszli i nie chcieli się ujawnić – a jak będzie teraz?

Pan Jezus powiedział: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.” (Mt 10,26.30).

Projekt deklaracji wiary przedstawiłam Lekarzom polskim, Członkom Papieskiej Akademii Pro Vita (Prof. Zbigniew Chłap /Kraków/ i Prof. Janusz Gadzinowski /Poznań/) i otrzymałam ich akceptację, a także od Prezesa Papieskiej Akademii Pro Vita Bp Ignacio Carrasco de Paula.

Podczas pierwszej audiencji do Polaków Papież Jan Paweł II powiedział: „Dajcie mi w Polsce zaplecze, żebym nie musiał się Was wstydzić.” – myślę, że nie raz się wstydził – i myślę, że my Polacy i polscy lekarze mamy jakiś dług wobec tego Wielkiego Rodaka – i może ta inicjatywa będzie pewnym zadośćuczynieniem?

Zwracam się więc do wszystkich Kolegów lekarzy i studentów medycyny z tym apelem – wiara w Boga Stworzyciela, w niebo i piekło, nie jest naiwnością, ale realizmem wiary – a tego teraz ludziom brak.

Przeżyłam 65 lat jako lekarz i wiem na pewno, że lekarze mogą mieć wpływ na ludzi i na pewno będą odpowiadać przed Bogiem Samym, jak to powołanie zrealizowali.

I tak, jak chciał Jan Paweł II, mogliby wpływać na opinię publiczną, na współczesną cywilizację – mogą naprawdę bronić zagrożonych wartości chrześcijańskich.



Wanda Półtawska